

Specjalne prawa na specjalny czas

17 czerwca 2018

W pierwszej połowie grudnia w Katowicach odbędzie się szczyt klimatyczny Narodów Zjednoczonych (COP24). Ustawa regulująca organizację tego wydarzenia ogranicza prawa obywatelskie w stopniu, do którego niestety powoli się przyzwyczajamy.



Od 4 do 13 grudnia Katowice będą na oczach wszystkich osób, dla których istotne są zmiany klimatyczne: najważniejsi światowi przywódcy będą dyskutować m.in. o dalszych losach tzw. porozumienia paryskiego czy protokołu z Kioto (oba dokumenty dotyczą ograniczenia emisji dwutlenku węgla). Temat od lat budzi gorące spory, a ze względu na niewystarczające tempo walki z globalnym ociepleniem – równie gorące protesty.

Troska o bezpieczeństwo uczestników wydarzenia o takim charakterze jest zrozumiała np. w kontekście ubiegłorocznej dewastacji Hamburga przy okazji spotkania Grupy G20. Odpowiedzią na ten problem ma być specjalna ustawa „o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu”.

Wprowadziła ona dwa istotne z naszej perspektywy rozwiązania: poszerzyła uprawnienia Policji oraz ograniczyła prawo do manifestowania.

POLICJA WSZECHMOCNA?

Policja uzyskała uprawnienie do przetwarzania danych osobowych m.in. osób zarejestrowanych jako uczestnicy konferencji lub współpracujących przy jej organizacji oraz osób stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego konferencji. Chodzi tu o pozyskiwanie informacji np. z rejestrów publicznych, od pracodawców lub policji innych państw. Informacje pozyskane na podstawie szczególnych przepisów Policja będzie mogła wykorzystywać przez okres niezbędny do realizacji jej zadań, ale nie dłużej niż do 31 marca 2019 r.

Ten punkt tylko nieznacznie poszerza dotychczasowe uprawnienia Policji, która od lat pozyskuje dane osobowe m.in. osób podejrzanych, osób o nieustalonej tożsamości, poszukiwanych, a także obcokrajowców (w przypadku gdy istnieje wątpliwość co do ich tożsamości).

Czy uczestnicy konferencji, a także ci, którzy przyjadą zaprotestować na ulicach Katowic, muszą liczyć się z możliwą inwigilacją ze strony polskich służb? Tak, ale nie względu na specustawę, tylko ze względu na systemowy problem związany z brakiem nadzoru nad Policją i służbami specjalnymi.

Polska nie wdrożyła dotychczas tzw. dyrektywy policyjnej, będącej elementem europejskiej reformy ochrony danych osobowych. Oznacza to, że nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych w sektorze bezpieczeństwa, zwłaszcza przez liczne służby specjalne, jest iluzoryczny. Co więcej: osoby, których dane dotyczą, nie mają uprawnień m.in. do uzyskania informacji, czy byli przedmiotem zainteresowania ze strony służb. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że służby stopniowo uzyskują coraz łatwiejszy i szybszy dostęp do danych

przechowywanych w rozmaitych bazach danych: np. ABW ma prawo żądania stworzenia bezpiecznego łącza służącego przekazywaniu danych zarówno od urzędów administracji publicznej, jak i prywatnych firm.

Problem braku kontroli nad dostępem do danych jest szczególnie widoczny w przypadku danych telekomunikacyjnych (m.in. informacje o lokalizacji telefonów komórkowych, billingi) i danych internetowych (dotyczą sposobu korzystania z Internetu). Jak wielokrotnie pisaliśmy, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie ma realnej kontroli nad pozyskiwaniem takich danych – sądy dostają jedynie co 6 miesięcy suchą statystykę wskazującą, ile razy konkretna służba pobrały dane. Problem ten podkreśliła w swoim raporcie na temat tzw. ustawy inwigilacyjnej Komisja Wenecka.

SPRZECIW OGRANICZONY

Drugi kontrowersyjny element ustawy to zakaz uczestniczenia w zgromadzeniach spontanicznych „od godz. 00:00 dnia 26 listopada 2018 r. do godz. 23:59 dnia 16 grudnia 2018 r. na terenie miasta Katowice”. Zgromadzenia spontaniczne to manifestacje, które odbywają się w związku z zaistniałym nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem związanym ze sferą publiczną, którego odbycie w innym terminie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej. Zgodnie z prawem takie zgromadzenia nie wymagają żadnej formy zgłoszenia.

Projekt nie wyłącza zatem możliwości zorganizowania – za uprzednim zawiadomieniem – manifestacji pod budynkami, w których trwać będą obrady. Jak słusznie zauważył Marcin Szwed z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, komentowany przepis tworzy jedynie problem dla tych mieszkańców miasta, którzy chcieliby spontanicznie zaprotestować w sprawach niezwiązanych ze szczytem, np. przeciwko zwolnieniu popularnego nauczyciela ze szkoły lub wycinie drzew na osiedlu mieszkaniowym. Zakaz zgromadzeń obejmuje całe miasto (także peryferia) – i to przez

ponad dwa tygodnie.

Specustawa ogranicza więc prawo człowieka do manifestowania. Być może względy bezpieczeństwa uzasadniałyby ograniczenie możliwości organizacji zgromadzeń spontanicznych, do których służby porządkowe są zwyczajnie nieprzygotowane, ale wyłącznie na obszarach sąsiadujących z terenem, na którym odbędzie się szczyt. Zakaz zgromadzeń spontanicznych na terenie całego, liczącego 300 tys. mieszkańców i 165 km² miasta, to zbyt rygorystyczne ograniczenie. Przepis ten utrudni życie mieszkańcom miasta: jeśli w Katowicach pojawią się wandale – dołączą się do legalnych, „zwykłych” zgromadzeń lub po prostu zignorują zakaz organizacji zgromadzeń spontanicznych.

W interesie obywateli nie leży sprzątanie zrujnowanego miasta, jak robili to mieszkańcy Hamburga po protestach towarzyszących szczytowi G20. Nie oznacza to bynajmniej, że alternatywą powinno być rozwiązanie francuskie: w 2015 r. przy okazji szczytu klimatycznego w Paryżu wykorzystano trwający stan wyjątkowy do nałożenia aresztu domowego na działaczy związanych z ruchem ekologicznym. Polska ustawa plasuje się gdzieś pomiędzy tymi przykładami, ujawniając jednak typowe przywary polskiego prawodawcy, zwłaszcza upodobanie do mnożenia kolejnych – nieproporcjonalnych i pozbawionych kontroli – ograniczeń praw i wolności obywatelskich, których skuteczność pozostaje więcej niż wątpliwa.

Autorstwo: Wojciech Klicki, Weronika Adamska

Zdjęcie: [Tomasz_Mikolajczyk](#) (CC0)

Źródło: [Panoptikon.org](#)

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://wyborcza.pl/7,75399,22067162,protesty-w-hamburgu-na-szczycie-g20-melania-trump-musi-zostac.html>

2.

<http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD%28201>

6%29012-e